

ale niestety pewnie ze względu na koszty, nie było to przewidziane w kosztorysie. Również prawdopodobnie z tego powodu na niektórych odcinkach ścieżki warstwa podsypki cementowej była zbyt cienka. Po czym stwierdził: „ Moim zadaniem było przypilnować zgodność z kosztorysem.”

Radny Madajewski zapytał: „ to kto jest winien zaistniałej sytuacji?

Inspektor : „ Wykonawca”

Radny Dariusz Łoś stwierdził, iż trzeba się zastanowić co z tym zrobić, potwierdził fatalny stan ścieżki. Następnie wyraził obawę, że dopóki jest gwarancja 5 lat to ścieżka będzie naprawiana na koszt wykonawcy, ale po tym okresie to Gmina będzie ponosić wszelkie koszty sama. Wskazał, że humus nie został wywieziony, podsypki cementowej w niektórych miejscach nie ma wcale, a winnymi są urzędnicy ponieważ to oni są ekspertami i powinni ponieść konsekwencje.

Radny Bolesław Romaniuk wskazał iż odstęp powinien wynosić 0,5 m od drogi, a miejscami dochodzi do zera.

Inspektor Myczek wyjaśnił, że po roku od zakończenia robót był na kontroli i wówczas zauważył iż kostki są luźne, ale na zarzut radnego Łosia odnośnie zdercia humusu odpowiedział "Pan nie ma racji humus był ściągnięty i to co Pan mówi jest nieprawdą"

Radny Dariusz Bartosik stwierdził, że po wysłuchaniu tych wypowiedzi doszedł do wniosku, że to projektant ponosi winę, ponieważ popełnił błąd w projekcie gdyż nie wziął pod uwagę wielu czynników np. ukształtowania terenu przede wszystkim. Jednak poza tym jest wiele znaków zapytania.

Radny Zenon Gębarowski wskazał, iż odnośnie wątpliwości związanych z wykonaniem robót można to skontrolować sięgając do dziennika budowy.

Przewodnicząca Janina Borowiec zapytała inspektora, czy wg niego roboty były wykonane zgodnie z projektem?

Na co Pan Myczek odpowiedział, że tak, ale jak już wspomniał po roku ujawniły się wady.